

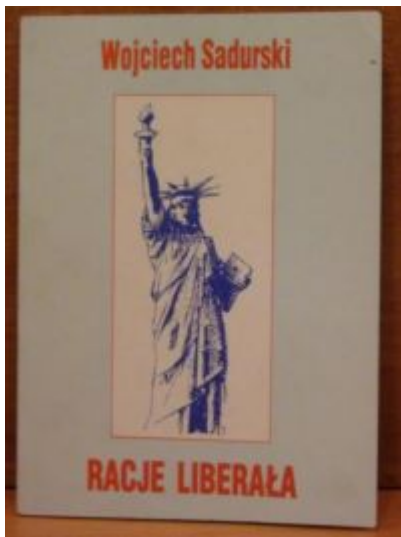
Wojciech Sadurski: „Racje liberała. Eseje o państwie liberalno-demokratycznym”

Zbór esejów Sadurskiego, opublikowany został w 1992 roku (Presspublica Warszawa). Sadurski podejmuje w nim tematykę związaną z problematycznym krzewieniem zasad liberalizmu w Polsce. Przypomina, że liberalizm, ideologia powstała w XVIII wieku, w Polsce jest słabutko zakorzeniony, bo zabory i walka z zaborcami wypełniały Polskę ten czas, które inne narody mogły poświęcić na refleksję o nowoczesnym społeczeństwie (s. 5, ja bym dodał, że z pańszczyzną trudno myśleć o liberalizmie). Po „złotym wieku” XVI-tym, Rzplita wytraciła swój dynamizm intelektualny, co też nie jest bez znaczenia. W XIX wieku tylko niszowe ugrupowania lewicujące reprezentowały polski liberalizm (ja dodałbym jeszcze Kołłątaj, Staszica i kaliszian ale prawda). Dopiero KLD (Bielecki, Tusk, Lech Mażewski) stanowił pierwszy silniejszy polski ruch liberalny. Sadurskiego bardziej interesuje liberalizm społeczny od myśli gospodarczej, ponieważ owa społeczna jest mniej rozumiana. Dla WS istnieją 2 liberalizmy;

– dogmatyczny/doktrynerski (im mniej państwa tym lepiej), zwykle obyczajowo konserwatywny, bo zupełnie nie krytyczny wobec tyranii opinii i tabu – taki paradoks

– etyczny, obejmujący także walkę z przymusem moralnym (którą za ważną uznawał Mill, ale już konserwa Hayek – nie) i paternalizmem. „Każdy jest odpowiedzialny społecznie tylko za tą część swojego postępowania, która dotyczy innych” – J.S. Mill (s. 14). Interwencja moralna w prywatne wybory musi być wyjątkiem/rzadkim złem koniecznym.

Obie grupy spierają się o znaczenie słowa neutralność moralna państwa. Kant podpowiada, by szanować imperatywy innych, Hobbes, że w stanie natury nie da rady odróżnić dobra od zła, więc państwo powinno jedynie stwarzać dobre warunki do jednostkowego wyboru (s. 18). Każdy ma prawo dokonać tych wyborów, więc implicite ludzie są równi w prawach.



W I poprawca konst. USA kongres zobowiązuje się nie stanowić praw dotyczących religii czy zakazów jej praktykowania (s. 20). Supreme Court w 1971 roku uznał, że ustawa musi mieć cel świecko-społeczny by być OK pod względem neutralności (s. 23). Religijni dostają kapelanów w armii, ale nie męczy się nimi niereligijnych. Od 1970 roku świeckie moralne powody przedstawiane przed komisją państwową są równie ważne jak religijne.

Treści nawet np. rasistowskie mogą być chronione w imię wolności słowa, jeśli nie są kierowane do konkretnych osób (s. 36). Opinia nie jest równoznaczna z podżeganiem. W USA się ich nie tępi, ale jest to raczej wyjątek. Tzn. nie tępi się ich z prawnego automatu. W UK dopuszczalne jest zniesławienie, bo rozróżnia się między faktem i opinią (s. 42), podobnie w RFN, w USA od 1964 i w RFN od 1971, urzędnik czy polityk musi udowodnić, że dane są kłamliwe, lub specjalnie niedbale zbadane, co jest trudne. W UK w XIX wieku, a ściślej w roku 1868 HL uznała, że pornografia demoralizuje, choć przecież sięgają po nią już „zdemoralizowani”. W 1970 w USA komisja prezydencka, a w UK w 1979 komitet prof. Bernarda Williamsa uznały, że nie ma dowodów iż następuje demoralizacja (s. 47). W Danii w poł. lat 60. popuszczono cugle pornografii, i przestępczość spadła, ale nie wiadomo czy dlatego. Tryb. Konstytucyjny RFN w 1977 zakazał sprzedaży wysyłkowej pornografii, by nie gorszyła tych, którzy może nie chcą być

gorszeni. W UK, nie uznaje się specjalnie „prawa do prywatności” (s. 55), stąd UK to raj dla tabloidów, w RP jest tylko mglisty przepis o ochronie dóbr osobistych, zdaniem WS niewystarczający.

„Nikt nie powinien być zmuszony do działania dla własnego dobra” (J.S. Mill), ale kierowca jeśli zginie, to dotknie to np. ekonomicznie jego rodzinę, uważa WS, stąd niech nosi kask. Jeśli wiemy, że most się załamie, zabieramy z niego ludzi, bo mniemamy zgodnie z ideą Milla, że nikt raczej nie chce utonąć (s. 62). W Kalifornii od 1976 roku są 2 tygodnie czasu by zrezygnować z własnej eutanazji, jeśli uzna się, iż decyzja była pochopna.

WS wytyka Pro-Life'owcom, że sami nie wierzą w to co głoszą, bo nie żądają za aborcję takich kar jak za mord (s. 67), w ten sposób przyznają niechęć, że płód jest troszkę mniej człowiekiem lub potencjalnym człowiekiem.

Na koniec WS pisze o dwóch pojęciach demokracji; jako tylko metody rządzenia, czy także znajdowania kompromisu. Rousseau i soc-dem prezentują pierwszy tyranio-większościowy demokratyzm populistyczny, liberałowie jak Mill, traktują demokrację jak sposób odkrywania prawdy (s. 74), stąd konstytucjonalizm musi chronić mniejszości, bo nie zawsze wiadomo kto ma lepszą intuicję, i stąd też wolność słowa. Stąd zmiany konstytucji nie mogą być zbyt łatwe. Pisał o tym m.in. sędzia William Brennan z US Supreme Court w 1986 roku. Konstytucjonalizm jest ściśle sprzężony z prawami mniejszości i jednostek. Zapraszam do lektury esejów Sadurskiego, jednego z nielicznych prawdziwych liberałów w Polsce.

<http://www.youtube.com/watch?v=l8VEQAXhGNI>